

Wywiad z Grzegorzem Markowskim - Moje serce mieszka w lesie

Rozmawiała Małgorzata Łączyńska

2010-02-04, ostatnia aktualizacja 2010-03-10 16:01

OGRODY



Ulubione pejzaże Grzegorza Markowskiego - rosnące na piaszczystych wydmach sosny i polany pełne wrzosów

Fot. Shutterstock

Można ogrody kochać, uprawiać, podziwiać. Można je mieć albo o nich marzyć. Siła, z jaką to kolorowe zjawisko przyciąga ludzi wszystkich zawodów, jest ogromna. A więc porozmawiajmy o ogrodach...mówi Grzegorz Markowski, rockman, lider zespołu Perfect



Fot. Wojciech Surdziel / AG

Grzegorz Markowski Muzyk grupy rockowej Perfect. Wokalista, autor...

Grzegorz Markowski

Muzyk grupy rockowej Perfect.

Wokalista, autor tekstów

HOBBY: żeglarstwo

Właściciel działki leśnej w Józefowie pod Warszawą

Urodzony 23 września, jego opiekuńczym drzewem według horoskopu celtyckiego jest oliwka - symbol mądrości

1 Z czym kojarzy mi się kolor zielony

Prawdę mówiąc, z trawą. Mieszkamy w lesie i muszę strasznie o nią dbać, bo lecą wszędzie sosnowe igły. Jak tylko robi się jakaś łysina, dosiewam nasionek, sypię trochę czarnej ziemi, podlewam. Założyłem nawet nawadnianie na pilota, żeby trawnik

jakoś wyglądał. Korzystam też z pomocy firmy ogrodniczej - inaczej efekt nie byłby taki fajny (śmiej).

2 Zielone wspomnienie dzieciństwa

Urodziłem się w latach 50. i wtedy nie było wymyślnych elektronicznych zabawek, jakimi dysponują dzisiejsze dzieciaki. Jak jakiś kolega miał łyżwy kanadyjskie albo kolażówkę, to biegał za nim tłum chłopaków. Na co dzień posiłkowaliśmy się naturą. Dzieciństwo spędziłem w lesie nad rzeką Świder. Robiliśmy statek ze starych desek na jakiejś polanie, a potem biliśmy się z chłopakami, kto ma zostać kapitanem. Spaliśmy w zrobionych z gałęzi szałasach, które wytrzymały nawet krótki deszcz. Jedliśmy agrest albo jabłka gwizdnięte z jakiegoś ogrodu. Łaziliśmy po drzewach. Obcowanie z naturą to było źródło przeżyć, szansa współzawodnictwa, rozwoju...

3 Ulubione rośliny

Bardzo lubię wrzosy. W Józefowie rosną one bogato. Lubię patrzeć, jak uwijają się pośród nich pszczoły. Pamiętam, że w każdym z naszych domów (Józefów to "Ponderosa Markowskich" - tu był dom dziadków, ciotki, rodziców, gdzie mieszkalem z trójką braci). Jesienią stały w wazonach wrzosy. U babci pamiętam je w pięknym, kryształowym wazonie... Zresztą wrzosy towarzyszą mi do tej pory. Lubię też przezroczysty wiosenny kolor lasów - ten czas, gdy mchy buchają młodością i soczystością.

Poznaj odmiany i upodobania wrzosów

4 Rzeczy, bez których nie potrafię wyobrazić sobie swojego ogrodu

Mój ogród to leśna działka - sosny, brzozy, jakieś dwa dęby, wrzosy. Mamy dwa psy - bernardyna Tysona (bo ma podbite oko) wielkości konia i malutkiego, ale bardzo walecznego chihuahua o imieniu Łobuz. Jest oczko wodne i non stop chodzi mała fontanna. Lubię nad wodą relaksować się z zieloną butelką pewnego piwa... Niestety z dziewięciu rybek, jakie tu żyły, trzy tego lata zdechły. Nie wiem, dlaczego? Z rozpaczy patrzyłem rybom w oczka, przemawiałem do nich, głaskałem niemal po brzuskach - Niestety -bez skutku...

5 Najpiękniejszy ogród, jaki pamiętam

Na trasach, kiedy mam rano godzinkę wolnego czasu i nie pada deszcz, zawsze ruszam w zieleń. Tłum jest fantastyczny na koncercie, ale potem trzeba odpocząć. Tam gdzie drzewo, zieleń, krzaczek, tam można mnie znaleźć. Podobały mi się nowojorski Central Park czy Loro Parque na Wyspach Kanaryjskich, gdzie są pokazy delfinów, ale tak naprawdę ogród mojej duszy to pejzaże znad rzeki Świder.

6 Największe osiągnięcie w dziedzinie ogrodnictwa

W miarę wolnego czasu opiekuję się trawnikiem. Żona też nie jest pasjonatką dłubania w ziemi, więc drzewa i jałowce rosną u nas, jak chcą. Zrobiłem ładne ogrodzenie z bukowego drewna, żeby pasowało do lasu. Żadnej ruchliwej ulicy, za płotem mili sąsiedzi. Ciurka mała kaskada - poza tym cisza i spokój - to najważniejsze. Kiedy mam 3 dni wolniejsze, na ogół można mnie tu znaleźć.

7 Co bym zrobił, gdyby ktoś podarował mi ogrodowego krasnala

Ależ mam takiego! Kupiłem go kiedyś osobiście w stanie wskazującym na spożycie. To krasnal z kuflem piwa. Moja żona Patrycja nie przepada za nim, ale pokochał go nasz dwuletni wnuk Filip. Zawsze, kiedy szykuję ogród na przyjazd malucha, sprawdzam huśtawkę i wyciągam małe mebelki, pojawia się i "On". Filip zawsze daje krasnalowi buzi na przywitanie.

8 Mój ogród to miejsce, gdzie...

Planuję przyszłość, odpoczywam od przeszłości i wodzę oczami za swoją żoną...